

Rafał WORDLICZEK

Kraków

Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych wobec regionów o niskim stopniu zainteresowania na przykładzie wybranych krajów Afryki Północnej w latach 1989–2001¹

Streszczenie: Przez okres zimnej wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu, aż do wydarzeń z 11 września 2001 r. kraje Afryki Północnej, z wyjątkiem Egiptu, były traktowane marginalnie przez kolejne administracje amerykańskie. Artykuł dotyczy miejsca krajów Maghrebu w polityce zagranicznej USA w latach 90-tych XX wieku. Do głównych problemów związanych z obszarem Afryki Północnej, które skupiały uwagę Waszyngtonu w ostatniej dekadzie ubiegłego wieku należały: konflikt między Algierią i Marokiem o Saharę Zachodnią oraz kryzys polityczny w Algierii i implikacje międzynarodowe wynikające z tego konfliktu. Autor podejmuje próbę odpowiedzi na dwa główne pytania: jakie były cele polityki zagranicznej USA wobec krajów Maghrebu w latach 90-tych XX wieku? Jakie instrumenty polityki zagranicznej Stany Zjednoczone wykorzystywały w stosunkach z Algierią, Marokiem i Mauretanią?

Słowa kluczowe: Maroko, Algieria, Sahara Zachodnia, Mauretania, Stany Zjednoczone

Stany Zjednoczone od momentu obecności militarnej i politycznej w basenie Morza Śródziemnego, od czasów II wojny światowej, przez okres 50 lat podejmowały intensywne działania wobec tego regionu świata. Jednak działania te nie dotyczyły całego obszaru śródziemnomorskiego. Priorytetem dla Waszyngtonu, z wielu powodów, pozostawał konflikt bliskowschodni i pokojowe próby jego rozwiązania. Na marginesie głównego nurtu polityki śródziemnomorskiej USA znajdowały się kraje Afryki Północnej, poza Egiptem, który choćby z racji położenia geograficznego i zaangażowania w konflikt z Izraelem był ważnym elementem amerykańskiej polityki wobec Bliskiego Wschodu. Nadzieją polityków państw Maghrebu na przyszłość była wzrastająca rola Egiptu, zwłaszcza po porozumieniu w Camp David z Izraelem. Liczono, iż w ten sposób Waszyngton dostrzeże i doceni rolę Afryki Północnej w swojej polityce zagranicznej (Nmoma, 2000, s. 141)². W okresie zimnej wojny rejon Morza Śródziemnego był terenem bipolarnej rywalizacji militarno-politycznej pomiędzy Wschodem a Zachodem. Pomimo tego faktu, jednak aż do 1989 r. Maroko, Al-

¹ Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/01/B/HS5/00930.

² Niektóre kraje arabskie prezentowały inny punkt widzenia i nie wiązały nadziei na przyszłość z podpisanym porozumieniem. Jawnie antyamerykański przywódca Libii pułkownik Kaddafi próbował zorganizować koalicję państw arabskich przeciw USA i Izraelowi, a umowę z Camp David traktował jako zdradę Palestyńczyków i świata arabskiego. W konsekwencji próbował izolować Egipt na arabskiej scenie politycznej i przy okazji prezentował się jako jedyny i prawdziwy obrońca interesów arabskich na arenie międzynarodowej. Innym przykładem działań przeciw Waszyngtonowi w regionie była próba nakłonienia Maroka w 1984 roku do wyjścia z sojuszu z Amerykanami.

gieria, Tunezja i Libia były traktowane przez kolejne administracje waszyngtońskie jako obszar o niskim stopniu zainteresowania/zaangażowania (Segal, 1986, s. 401)³. Po upadku żelaznej kurtyny w wyniku zmiany układu sił na świecie, wytworzenia się układu unipolarnego z dominującą pozycją USA oraz na skutek pojawienia się nowych zagrożeń dla ładu międzynarodowego (terroryzm międzynarodowy) i nowych wyzwań o charakterze ekonomicznym (poszukiwanie nowych źródeł dostaw surowców naturalnych, bezpieczne obszary tranzytowe dla transportu surowców z Afryki subsaharyjskiej) rola krajów Afryki Północnej w polityce zagranicznej USA wzrosła (Zoubir, 2009, s. 78–79)⁴.

Kwestia Sahary Zachodniej. Między Rabatem a Algierem

Polityka Stanów Zjednoczonych wobec całego regionu Afryki Północnej przez okres lat 80-tych do połowy lat 90-tych XX wieku była prowadzona przez pryzmat konfliktu o terytorium Sahary Zachodniej. Początki wojny sięgają połowy lat 70-tych XX wieku, kiedy Hiszpania zdecydowała się na proces dekolonizacji, w efekcie którego wycofała się z terenów Afryki północno-zachodniej. Kroki podjęte przez Madryt dały asumpt do działania krajom afrykańskim. Z jednej strony, o kontrolę nad Saharą Zachodnią ubiegały się Maroko oraz Mauretania, z drugiej, o pełną niepodległość upomniął się lud Sahrawi zamieszkujący te tereny, który uzyskał poparcie ze strony Algierii oraz nieoficjalnie Libii. W 1974 roku Sahrawi zorganizowali Narodowy Ruch Wyzwolenia pod nazwą Polisario⁵. Po zajęciu części Sahary Zachodniej przez Maroko pod koniec 1975 roku 160 tys. Sahrawi opuściło swoje terytorium i znalazło schronienie w południowo-zachodniej Algierii. W algerskim mieście Tindouf założyli *Sahrawi Arab Democratic Republic* (SADR). W sytuacji zaangażowania się Rabatu i Algieru w konflikt Waszyngton znalazł się w dyskomfortowym położeniu. Amerykanie określili stosunki panujące między sąsiadami jako *'enemy brothers relations'* (*Why...*, 2009, s. 9). Waszyngton zdawał sobie sprawę z potrzeby utrzymania przyjaznych stosunków z Marokiem oraz obierającą kurs prozachodni Algierią. Maroko od lat było uznawane za lojalnego i cennego sojusznika Stanów Zjednoczonych w świecie arabskim. Współpraca militarna obu państw wkraczała w nową fazę. Od lat 80-tych w Maroku obecny był personel amerykański, zarówno wojskowy, jak i cywilny. Rabat potępił agresję Związku Radzieckiego na Afganistan, wysłał swoje oddziały do ogarniętego walkami Zairu, proces pokojowy na Bliskim Wschodzie postrzegał w sposób pragmatyczny i wbrew opinii większości krajów arab-

³ O marginalnym miejscu, jakie zajmował w polityce zagranicznej USA region Maghrebu świadczy fakt, iż w połowie lat 70-tych XX wieku nastąpiła reorganizacja struktury Departamentu Stanu. Wynikiem tych działań było włączenie krajów Afryki Północnej do Biura do Spraw Azji Południowo-Wschodniej. Z byłego Biura do Spraw Afryki wydzielono Biuro do Spraw Bliskiego Wschodu.

⁴ Od początku XXI wieku zauważa się wzrost znaczenia strategicznego krajów afrykańskich, ze względu na zasoby energetyczne. Bardzo szybko rośnie zapotrzebowanie gospodarki amerykańskiej na afrykańską ropę naftową. Import tego surowca do USA przedstawiał się następująco: w 2004 r. 15%, w 2006 r. 21%, a w 2015 r. prognozy mówią o 25%. Ambitne plany zakładają, iż do 2025 r. Amerykanie zastąpią import z Bliskiego Wschodu w 75% ropą pochodzącą z Czarnego Łądu.

⁵ *Popular Front for the Liberation of Saqiat al Hamra and Rio de Oro* (Polisario).

skich popierał porozumienie egipsko-izraelskie zawarte w Camp David w 1979 roku. Wydarzeniem o symbolicznym znaczeniu była obecność w lipcu 1999 roku delegacji amerykańskiej na czele z prezydentem Billem Clintonem na pogrzebie króla Hassana II (Otenyo, 2009, s. 69). Amerykanie dużą wagę przywiązują do geostrategicznego położenia Maroka. Cieśnina Gibraltarska leży na ważnym szlaku morskim pomiędzy Atlantykiem a Bliskim Wschodem. Bezpieczeństwo dostaw ropy naftowej zależy od przyjaznych stosunków z Rabatem. Stosunki amerykańsko-marokańskie wzmacniały wspólne interesy gospodarcze (*Arms...*, 1981, s. 42). Do 1963 roku armia amerykańska miała bazy wojskowe w Maroku, a bazy morskie istniały aż do 1978 roku kiedy Amerykanie sami zdecydowali się opuścić ten kraj. Warto podkreślić, iż od końca lat 70-tych XX wieku amerykańskie okręty wojenne mogły nadal korzystać bez przeszkód z infrastruktury nadbrzeżnej i w razie konieczności zawijać do portów marokańskich (Ibidem, s. 4).

Z kolei druga strona konfliktu Algieria, popierająca ruch niepodległościowy Polisario wyrażała sprzeciw wobec polityki USA. Zdaniem Algieru Amerykanie prowadzą ambiwalentną politykę wobec państw regionu i konfliktu o Saharę Zachodnią. Oficjalnie przyjmują postawę neutralną, a w rzeczywistości podpisują kontrakt na dostawy broni dla jednej ze stron konfliktu, Maroka. Dla Waszyngtonu cała sytuacja była kłopotliwa z kilku powodów. Po pierwsze władze Algieru obrały kurs prozachodni i rozpoczęły proces westernizacji Algierii. Zniechęcanie Algieru na początku przyjętej drogi i przez to ukierunkowanie na ściślejszą współpracę ze Związkiem Radzieckim nie było celem polityki Amerykanów. Czas pokaże, że Moskwa oficjalnie nie będzie angażować się w konflikt o Saharę Zachodnią i będzie unikać udzielenia jednoznacznego poparcia dla działań prezydenta Chadli Bendjedida ze względu na swoje interesy w Maroku. Co szczególnie cenne i godne podkreślenia, pojawiał się oto drugi po Maroku potencjalny lojalny partner spośród państw arabskich dla Stanów Zjednoczonych. Po drugie, władze Algierii odegrały znaczącą rolę w uwolnieniu 54 amerykańskich zakładników z Iranu. Był to ważny gest ze strony kraju arabskiego w kierunku Stanów Zjednoczonych. Waszyngton werbalnie doceniał wysiłek władz i dyplomacji algierskiej w tej akcji. Problem tkwił w tym, iż zaangażowanie Algierczyków było zauważane tylko symbolicznie, w rzeczywistości USA nieoficjalnie w sporze o Saharę Zachodnią wsparły stronę marokańską. Taka postawa Amerykanów rodziła podejrzliwość i niepewność rządu algierskiego wobec intencji Waszyngtonu. Po trzecie, Algieria zaczęła odgrywać ważną rolę ze względów strategicznych (Johnston, 1996, s. 96)⁶. Na jej terenie znajdują się potężne złoża gazu ziemnego, który ze względów bezpieczeństwa energetycznego ma kluczowe znaczenie dla gospodarki amerykańskiej. W pierwszej połowie lat 80-tych XX wieku algierskie dostawy gazu ziemnego stanowiły 7% całości importu surowców energetycznych do USA. Stany

⁶ Znaczenie zasobów surowcowych, które znajdują się na terenie Bliskiego Wschodu dla gospodarki światowej jest niepodważalne. Ponad 50% światowych rezerw gazu ziemnego i ropy znajduje się w tym rejonie świata. Analitycy przedmiotu przewidują, iż gospodarka światowa, w tym amerykańska, nadal będzie uzależniona od dostaw surowców z Bliskiego Wschodu co najmniej do 2020 roku. Poza walką z międzynarodowym terroryzmem, zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego stanowi priorytet amerykańskiej polityki zagranicznej. Warto podkreślić, iż uzależnienie USA od dostaw surowców z Bliskiego Wschodu jest mniejsze niż Japonii czy Unii Europejskiej i wynosi obecnie 50% importowanej ropy. Jednak import surowców energetycznych przez USA wzrośnie do 70% już w 2020 roku.

Zjednoczone do dziś są jednym z większych importerów gazu ziemnego w postaci LNG (*Energy...*, 18.02.2012)⁷.

Na początku lat 80-tych pojawił się kolejny problem w relacjach marokańsko-algierskich: dostawy broni ze Stanów Zjednoczonych dla armii marokańskiej. Algier zinterpretował tę transakcję jako pogwałcenie neutralności Waszyngtonu wobec konfliktu o Saharę Zachodnią i udzielenie pośredniego wsparcia dla Rabatu. Prawdopodobnie przed wybuchem konfliktu o Saharę Zachodnią Algier nie kwestionowałby potrzeby uzbrojenia armii marokańskiej. Dość powiedzieć, iż według danych wywiadu amerykańskiego stosunek liczby czołgów wynosił 5 do 1 na korzyść Algierii. Jednak początek lat 80-tych w obliczu dynamicznej sytuacji międzynarodowej i napięciach na linii Rabat–Algier, rząd algierski uznał za niefortunny okres na zakup broni przez króla Hassana II od Amerykanów. Waszyngton, mając na uwadze powyższe uwarunkowania, musiał znaleźć salomonowe rozwiązanie skomplikowanego problemu. W celu złagodzenia stanowiska Algieru wobec sprzedaży broni Maroku USA zaproponowały zawarcie długoletniego i bardzo korzystnego kontraktu na dostawy LNG do Ameryki Północnej z algierską rządową firmą energetyczną SONATRACH. Wartość umowy szacowano na 1 mld USD. Jednak po 6-miesięcznych negocjacjach i zmianie na stanowisku prezydenta USA administracja Ronalda Reagana zrezygnowała z podpisania tej umowy (*Reagan...*). Dodatkowo na prośbę rządu algierskiego strona amerykańska podjęła się próby mediacji między Polisario a Marokiem. W grudniu 1980 roku zorganizowano spotkanie koncyliacyjne w algierskim Tindouf, który za siedzibę obrał sobie Front Polisario. Negocjacje odbyły się pod auspicjami amerykańskich ambasadorów w Maroku Angiera Biddle Duke’a oraz w Algierii Ulrica Haynesa Jr, a udział w nich wzięli przedstawiciele Maroka, Algierii i ruchu Polisario. Niestety rozmowy nie przyniosły żadnych konstruktywnych rozwiązań (Kamil, 1987, s. 39).

Kolejnym przejawem zaangażowania się polityków amerykańskich w konflikt o Saharę Zachodnią była inicjatywa podjęta przez członków *Subcommittee on International Security Scientific Affairs* amerykańskiego Kongresu. W dniach od 25 sierpnia do 6 września 1982 roku delegacja amerykańska odwiedziła Maroko, Algierię, tereny Sahary Zachodniej oraz Francję. Przed misją postawiono następujące cele: zapoznanie się z sytuacją militarno-polityczną w regionie, udzielenie pomocy politycznej i logistycznej sojusznikowi USA w tej części Afryki Maroku. Z punktu widzenia Stanów Zjednoczonych najważniejszym zadaniem przedstawicieli Kongresu USA, którzy spotkali się z władzami przeciwnych stron oraz Francji było poznanie ich opinii na temat konfliktu oraz próba odpowiedzi na pytanie: jakie implikacje dla Waszyngtonu mogą wynikać z powodu zaistniałej sytuacji kryzysowej i czy potrzebna będzie ewentualna korekta w polityce amerykańskiej wobec państw regionu (*U.S. Policy Toward the Conflict...*, 1983, s. 6).

Amerykanie bacznie obserwowali również reakcje na zaistniałą sytuację ze strony pozostałych krajów Maghrebu: Tunezji, Libii oraz Mauretanii (*Arms...*, 1981, s. 5 i 22)⁸.

⁷ LPG (*Liquefied Natural Gas*), paliwo – gaz ziemny w postaci ciekłej o temperaturze – 163 st. C, podczas skraplania jego objętość jest 630 razy mniejsza. Około jedna czwarta gazu ziemnego, którym handluje się na skalę światową jest transportowana w tej postaci.

⁸ Największą uwagę Waszyngton przywiązywał do ewentualnych działań ze strony Trypolisu, natomiast Mauretania była traktowana marginalnie. Słabą kondycję Mauretanii potwierdzały wydarzenia na

Tunezja była uznawana przez USA jako jeden z najbardziej liberalnych, prozachodnich i zdolnych do modernizacji krajów świata arabskiego. Natomiast Libia pod rządami pułkownika Kaddafiego w sposób oczywisty była bacznie obserwowana przez analityków amerykańskich, a jej rola również w konflikcie o Saharę Zachodnią odczytywana była przez pryzmat współpracy Trypolisu ze Związkiem Radzieckim. Negatywna opinia Amerykanów o pułkowniku Kaddafim była ugruntowana przez fakt wspierania międzynarodowego terroryzmu przez Trypolis (*Current...*, 1981, s. 10).

29 kwietnia 1991 roku ONZ w rezolucji nr 690 zaproponowała przerwanie walk pomiędzy Marokiem a Polisario i przeprowadzenie referendum wśród ludności Sahary Zachodniej, która miała wypowiedzieć się o przyszłości tego terenu. Wybór został określony pomiędzy przyłączeniem Sahary Zachodniej do Maroka lub ogłoszeniem powstania niepodległego państwa. Zaproponowano również wprowadzenie sił międzynarodowych na obszary graniczne i wycofanie wojsk stron konfliktu do baz wojskowych w głębi krajów. Również Stany Zjednoczone poparły taki plan rozwiązania konfliktu. W celu realizacji tej koncepcji ONZ powołała *United Nations Mission for the Organization of a Referendum in the Western Sahara* (MINURSO). 29 marca 1994 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ ogłosiło rezolucję nr 907 dotyczącą ogólnych zasad organizacji plebiscytu (*Recent...*, 1995, s. 56). Niestety w tamtym okresie ani Maroko, ani Algieria jak również Polisario na powyższe kroki jeszcze nie były gotowe (*Ibidem*, s. 112)⁹. Pomiędzy zainteresowanymi trwały spory dotyczące m.in. określenia grup uprawnionych do wzięcia udziału w referendum. Pewien postęp nastąpił w marcu 1997 roku, kiedy sekretarz generalny ONZ Kofi Annan powołał na stanowisko reprezentanta ONZ ds. organizacji referendum na terenie Sahary Zachodniej byłego sekretarza stanu Jamesa Bakera III. Dzięki zabiegom Bakera 86 tys. osób było uprawnionych do wzięcia udziału w referendum. Baker skorzystał z hiszpańskiego spisu ludności Sahary Zachodniej z 1974 roku. Jednocześnie ONZ odrzuciła prośbę Maroka, aby 130 tys. osób, które po 1975 roku przybyło z Maroka i zamieszkało na terenie Sahary Zachodniej mogło wziąć udział w referendum. Zaistniała sytuacja była korzystna dla Waszyngtonu. Plan Bakera był projektem ONZ nie USA. Algier przyjął te ustalenia z zadowoleniem, Rabat ze sceptycyzmem. Jednak strona marokańska nie mogła mieć zastrzeżeń do Waszyngtonu, gdyż Baker firmował działania ONZ. Natomiast w adresie skierowanym do Algieru Amerykanie podkreślali osobisty wpływ amerykańskiego polityka na ostateczny kształt rozwiązań ujętych w propozycji ONZ (Luciano, 2011, s. 172). Sam James Baker był sceptyczny wobec powodzenia referendum, wątpił w takie rozwiązanie ze względu na nieprzejednane stanowiska stron walczących. Storna marokańska w sposób szczególnie opóźniała organizację plebiscytu.

froncie wojennym. Ze względu na trudności logistyczne i brak środków finansowych już w 1979 roku Mauretania wycofała się z okupacji części Sahary Zachodniej. Tereny te przejęło Maroko. W 1984 roku władze Mauretanii uznały rząd Frontu Polisario i nawiązały z nim stosunki dyplomatyczne.

⁹ Poza rozbieżnościami proceduralnymi dotyczącymi organizacji referendum w 1994 roku doszło do poważnego kryzysu w stosunkach pomiędzy Rabatem a Algierem, stronami zaangażowanymi w konflikt o Saharę Zachodnią. Grupy terrorystyczne dokonały ataku na jeden z hoteli w Marakeszu. Rabat oskarżył stronę algierską o inspirowanie zamachowców i w odwecie wprowadził obowiązek wizowy dla Algierczyków. Z kolei Algier zamknął granice między sąsiadami. Kryzys w stosunkach bilateralnych trwał przez kolejną dekadę. Intencją Stanów Zjednoczonych było zażegnanie eskalacji konfliktu.

Postawa USA musiała uwzględniać punkt widzenia Rabatu, gdyż Maroko było kluczowym partnerem w regionie. Wielu analityków amerykańskich zastanawiało się czy z punktu widzenia interesów Waszyngtonu, Stany Zjednoczone nie powinny jednoznacznie opowiedzieć się po stronie Maroka. Jedną z kwestii spornych okazało się określenie grupy osób uprawnionych do wzięcia udziału w referendum. Tylko w tej jednej sprawie Baker pod patronatem ONZ zorganizował trzy rundy spotkań. Pierwsze odbyło się w Londynie, kolejne w Lizbonie i dopiero ustalenia przyjęte przez strony konfliktu w Houston, 3 grudnia 1997 roku okazały się wiążące. Potwierdzeniem trudności, z jakimi spotykali się urzędnicy ONZ był dwuletni okres weryfikacji uprawnionych do głosowania. Cały proces został zakończony dopiero w grudniu 1999 roku (*The future...*, 1999, s. 41).

Wobec powyższych trudności ONZ zaproponowała w rezolucji nr 1301 ogłoszonej 31 maja 2000 roku, aby strony konfliktu rozważyły alternatywne możliwości rozwiązania konfliktu. 20 stycznia 2001 roku sekretarz generalny ONZ opublikował „Raport o sytuacji w Saharze Zachodniej” zwany Planem Bakera. Plan był próbą wypracowania kompromisu między Frontem Polisario a władzami Maroka, przy zabezpieczeniu interesów Rabatu na czym szczególnie zależało Amerykanom, ale również zagwarantowaniu praw Sahrawi. Plan zakładał wybór ciała ustawodawczego, centralnych organów władzy wykonawczej i członków władz lokalnych przez wyborców, którzy spełniali kryteria uprawnionych do głosowania przyjęte w grudniu 1999 roku. Decyzje powyższe odpowiadały żądaniom Polisario. W gestii Maroka pozostawiono politykę zagraniczną, zyskiwało prawo do prowadzenia polityki w zakresie obrony i bezpieczeństwa. Ponadto plan zakładał przeprowadzenie referendum w okresie pięciu najbliższych lat w celu określenia ostatecznego statusu Sahary Zachodniej (U.N..., 13.01.2013). Po przeprowadzeniu konsultacji politycznych z przedstawicielami władz Maroka, Algierii oraz Ruchu Polisario, James Baker oświadczył, iż na takie propozycje nie zgadza się Algier. W styczniu 2003 roku Baker podjął się ostatniej misji wyznaczonej przez ONZ i zaproponował powtórnie przeprowadzenie referendum, ale grupa uprawnionych go głosowania została poszerzona o osadników przybyłych z Maroka po 1999 roku. Głosujący mieli podjąć decyzję o przyszłości Sahary Zachodniej poprzez wybranie jednej z trzech możliwych opcji: pełna niepodległość, integracja z Marokiem lub autonomia. Z taką koncepcją nie zgadzał się rząd Maroka, który kwestionował możliwość uzyskania niepodległości przez Sahrawi i zgadzał się jedynie na wybór między integracją z Marokiem lub autonomią. Z kolei Front Polisario nie akceptował możliwości uzyskania jedynie autonomii, a sytuację patową dopełniła postawa Algieru, który stwierdził iż nie jest stroną konfliktu i nie zamierza zajmować oficjalnego stanowiska w tej sprawie. Ostatecznie projekt Bakera legł w gruzach w kwietniu 2004 roku, a sam pomysłodawca zrezygnował z kontynuowania misji. Kofi Annan przyjął dymisję polityka amerykańskiego i odwołał go z zajmowanego stanowiska. Była to ostatnia próba aktywnego zaangażowania się Stanów Zjednoczonych w rozwiązanie sporu o Saharę Zachodnią. Zgodnie z wolą Rabatu sojusznika USA w walce z międzynarodowym terroryzmem i z priorytetami amerykańskiej polityki zagranicznej przyjętymi po 2001 roku, sprawa przyszłości Sahary Zachodniej została odłożona *ad acta*. Prezydent George W. Bush podkreślał, iż Stany Zjednoczone rozumieją wagę problemu i zdają sobie sprawę jakie emocjonalne znaczenie przywiązują Marokańczycy do obszaru Sahary Zachodniej. Obiecał, iż Waszyngton nie będzie wytwarzał presji na Rabacie w celu szybkiego rozwiązania problemu. W ten sposób administracja

USA spłaciła dług wobec króla Muhammada VI za jego lojalną postawę po 2001 roku oraz pragmatyczną politykę bliskowschodnią. W 2007 roku Maroko wystąpiło z propozycją bliżej nieokreślonej autonomii dla Sahary Zachodniej. Zgodnie z priorytetami amerykańskiej polityki zagranicznej ówczesny amerykański podsekretarz stanu Nicholas Burns wyraził aprobatę dla stanowiska Maroka i uznał tą propozycję jako „poważną i możliwą do rozważenia” (Luciano, 2011, s. 178).

Kryzys polityczny w Algierii w latach 90-tych XX wieku

Przez okres dwóch ostatnich dekad XX wieku na relacje Stanów Zjednoczonych z Algierią miały wpływ dwa główne wydarzenia. Pierwsze to wspomniany konflikt z Marokiem o przyszłość Sahary Zachodniej. Drugie, to właściwie cała sekwencja zdarzeń, która związana była z kryzysem politycznym w Algierii. Apogeum kryzysu nastąpiło w latach 90-tych XX wieku. Historię życia politycznego w Algierii od 1956 roku można scharakteryzować w następujący sposób: był to stan pomiędzy biurokratycznymi rządami autorytarnymi wspieranymi przez armię a środowiskiem radykałów islamskich, którzy dążyli do budowy państwa teokratycznego. Na demokrację i rozwiązania wolnorynkowe w gospodarce nie było miejsca. Pod koniec lat 80-tych ówczesny prezydent Chadli Bendjedid zdecydował się na reformy wewnętrzne, zarówno gospodarcze, jak i polityczne. Dotychczas w monopartyjnym systemie politycznym Algierii zdominowanym od dziesięcioleci przez Narodowy Front Wolności (FLN, *Front de Liberation Nationale*) działalność innych ugrupowań politycznych nie była możliwa. Prezydent zgodził się na przeprowadzenie wyborów parlamentarnych wielopartyjnych w grudniu 1991 roku. Decyzją tą uczynił pierwszy krok w procesie demokratyzacji Algierii. Jednym z fundamentów reformy Bendjedid była potrzeba odsunięcia armii od wpływu na życie polityczne w Algierii. Tą decyzją zraził do siebie wpływowe lobby wojskowe. Od początku kampanii wyborczej bardzo aktywne było ugrupowanie opozycyjne, wywodzące się z kręgów fundamentalistów islamskich Islamski Front Wyzwolenia (FIS, *Front Islamique du Salut*). Była to jedyna partia, która zdołała wystawić kandydatów w każdym okręgu wyborczym. Nawet rządzący FLN nie zdołał tego uczynić. 26 grudnia 1991 roku w wyniku głosowania w pierwszej turze wyborów parlamentarnych najwięcej głosów 33% zdobyli islamiści (Recent..., 1995, s. 45). W związku z zaistniałą sytuacją prezydent Bendjedid wycofał się z wcześniejszej obietnicy, iż po wyborach parlamentarnych zrezygnuje ze swojej funkcji przed końcem kadencji. Zdecydował o piastowaniu urzędu do końca kadencji, czyli do grudnia 1993 roku. Wyniki nie do końca były zaskakujące, również dla opinii międzynarodowej. Długoletnie rządy FLN utożsamiane były z autorytarną biurokracją wspieraną przez wysokich dowódców wojskowych, a charakteryzowały się wysokim stopniem nepotyzmu i korupcji przy jednoczesnym spadku poziomu życia ludności. Rewolucyjne hasła islamistów okraszone hasłami religijnymi padły więc na podatny grunt. Inicjator reform przegrał nie tylko wybory. W styczniu 1992 roku jak zwykle w sytuacjach kryzysowych w Algierii do głosu doszli generałowie i dokonali przewrotu wojskowego. Tylko w styczniu aresztowano 5000 członków FIS. Następcą odsuniętego od władzy prezydenta Bendjedida został z nadania wojska powracający z wygnania w Maroku jeden z założycieli niepodległej Algierii Mohamed Boudiaf. Jednak rzeczywistym de-

cydentem był generał Khaled Nezzar (*The Crisis...*, 1995, s. 55)¹⁰. Kolejnym skutkiem puczu było odwołanie drugiej tury wyborów parlamentarnych, w której prawdopodobnie zwycięzcą zostałby FIS. 9 lutego władze kraju wprowadziły stan wyjątkowy i formalnie rozwiązały Islamski Front Wyzwolenia. Jednak sytuacja polityczna wymknęła się spod kontroli i islamisci rozpoczęli walkę z władzami algierskimi i establishmentem wojskowym za pomocą ataków terrorystycznych (Patek, Rydel, Węc, 2008, s. 432)¹¹. W walkach wewnętrznych w Algierii przez okres pierwszych dwóch lat kryzysu, od stycznia 1992 do marca 1994 roku zginęło około 3000 osób. W ciągu lat 90-tych liczbę ofiar konfliktu wewnętrznego w Algierii szacuje się na 150 000. Zdecydowana większość to członkowie lub sympatycy FIS. Jednak represje dotknęły również ludność cywilną. Wśród ofiar znalazło się ponad 30 obcokrajowców, również Amerykanów. 31 stycznia 1994 roku generałowie wyznaczyli na urząd prezydenta Algierii nowego kandydata. Wybór padł na generała Liamine Zeroual. W celu legalizacji rządów swojego kandydata wojskowi zorganizowali formalnie wolne wybory prezydenckie. 16 listopada 1995 roku odbył się plebiscyt prezydencki, który zgodnie z oczekiwaniami wygrał kandydat generałów Liamine Zeroual (Pierre, Quandt, 1996, s. 65)¹². Przetrwał na stanowisku do początku 1999 roku, kiedy to został zmuszony do podania się do dymisji. Formalną zgodę na rezygnację z urzędu prezydenta Zeroual wyraził już we wrześniu 1998 roku. Zdaniem generałów prezentował zbyt liberalne poglądy. Początkiem wychodzenia z kryzysowej sytuacji było zorganizowane w 1996 roku ogólnokrajowe referendum, w którym mieszkańcy opowiedzieli się za umocnieniem pozycji organów władzy wykonawczej w algierskim systemie politycznym i za większymi uprawnieniami prezydenta. Wiele wskazuje, iż na wynik wyborów miała wpływ armia (Ibidem, s. 56)¹³. Przełomowy dla stabilizacji sytuacji w Algierii okazał się rok 1999. W kwietniu 1999 roku odbyły się formalnie demokratyczne wybory na urząd prezydenta Algierii. W praktyce tylko jeden spośród siedmiu kandydatów miał realne szanse na zwycięstwo. Był nim były minister spraw zagranicz-

¹⁰ Prezydent Boudiaf przetrwał na stanowisku kilkanaście miesięcy. Jedną z przyczyn niezadowolenia generałów z rządów Boudiafa były jego wypowiedzi, w których poddawał w wątpliwość delegalizację FIS. Ali Kafi i Redha Malik to kolejni „testowani” przez armię cywilni kandydaci na urząd prezydenta. W styczniu 1994 roku zadecydowali, iż zastąpi ich Liamine Zeroual. Przetrwał na stanowisku do 1999 roku, a powody utraty zaufania wojskowych były podobne do tych, które zdecydowały o losie Boudiafa. Zeroual również opowiadał się za liberalizacją gospodarki oraz potrzebą dialogu politycznego ze wszystkimi siłami opozycji, włącznie z FIS. Dialog polityczny uznał za *conditio sine qua non* wyjścia kraju z kryzysu wewnętrznego.

¹¹ W styczniu 1995 roku władze wojskowe podjęły próbę negocjacji z organizacjami islamskimi w rzymskim zgromadzeniu zakonnym Sant’ Egidio. Inicjatywa generałów została doceniona przez USA i Francję. Jednak rozmowy zakończyły się fiaskiem, gdyż wojskowi obawiali się utraty władzy w wyniku wolnych wyborów parlamentarnych. W efekcie generałowie storpedowali porozumienie poprzez organizację farsy wyborczej na urząd prezydenta w listopadzie 1995 roku.

¹² Na Zerouala głosowało 7,3 mln wyborców (61,3%), kolejni kandydaci zgromadzili o wiele mniej głosów, np. Nahnah reprezentujący liberalne skrzydło partii islamistów otrzymał 3 mln głosów (25,4%), a trzeci kandydat Saadi zgromadził 1,1 mln głosów (3,8%).

¹³ Mimo podejrzeń o sfałszowaniu wyników wyborów prezydenckich zarówno prezydent Clinton jak i prezydent Miteterand uznali legalność wyborów. Prezydent Clinton w liście gratulacyjnym przesłanym do prezydenta – elekta Zerouala wyraził nadzieję na „pozytywne zmiany oraz narodowe pojednanie w Algierii”.

nych Adb al-Aziz Boutefliki. Powód sukcesu Boutefliki był prozaiczny: uzyskał poparcie generałów. Jego wybór na pięcioletnią kadencję większością aż 74% głosów budzi zastrzeżenia co do legalności i transparentności wyborów. Faktem jest, iż jedną z pierwszych decyzji nowego prezydenta była amnestia, która objęła członków różnych islamskich ugrupowań fundamentalistycznych (Luciano, 2011, s. 24).

Administracja prezydenta Clintona musiała zająć zdecydowane stanowisko wobec wydarzeń w Algierii. Dla polityków amerykańskich sytuacja była dyskomfortowa. Jako kraj o tradycjach demokratycznych Stany Zjednoczone powinny opowiedzieć się po stronie demokracji i z szacunkiem zaakceptować wynik wyborów z grudnia 1991 roku. Jednak z punktu widzenia interesów amerykańskich w regionie, scenariusz powyższy był trudny do przyjęcia. Rządy fundamentalistów islamskich oznaczały wybranie przez Algierię antyamerykańskiego kursu w polityce zagranicznej. Alternatywą dla interesów Waszyngtonu było poparcie dyktatury Bendjedida (Schraeder, 1994, s. 258). Laickie, przyjmujące liberalny i prozachodni kurs polityczny rządy prezydenta Bendjedid jawiły się Amerykanom jako przewidywalna i stabilna alternatywa, współpracująca na arenie międzynarodowej z krajami zachodnimi. Rozważywszy kilka rozwiązań Stany Zjednoczone oświadczyły, iż są zwolennikiem demokratyzacji życia politycznego w Algierii, ale mając informacje o sfałszowaniu wyników wyborów z grudnia 1991 roku i nieuczciwej walce wyborczej prowadzonej przez islamistów nie mogą uznać zwycięstwa FIS. W ten sposób nieoficjalnie Waszyngton udzielił poparcia wojskowym rządom firmowanym przez prezydentów Boudiafa oraz Zerouala. Trzeba zaznaczyć, iż obaj politycy opowiadali się za międzypartyjnym dialogiem politycznym, reformami gospodarczymi, a w polityce zagranicznej optowali za kursem prozachodnim. W rzeczywistości ośrodek decyzyjny znajdował się w środowisku generałów armii algierskiej (*The Crisis...*, 1995, s. 94)¹⁴.

Należy nadmienić, iż krajem zaangażowanym w sposób szczególny w rozwiązanie konfliktu wewnętrznego w Algierii, byłej kolonii była Francja. Zainteresowanie Paryża wynikało z oczywistych względów bezpieczeństwa i obecności licznej społeczności algierskiej we Francji. Od końca 1994 roku w działaniach polityków francuskich i amerykańskich mających na celu zakończenie kryzysu widoczny był poważny dysonans. Francuzi skłonni byli poprzeć reżim prezydencko-wojskowy i przeciwdziałać fundamentalistom islamskim z Islamskiego Frontu Wyzwolenia. Amerykanie byli zdeterminowani w dążeniu do działań koncyliacyjnych, szukając za wszelką cenę porozumienia między skonfliktowanymi obozami politycznymi. Paryż otwarcie krytykował rozmowy prowadzone przez Amerykanów z przedstawicielami islamistów i zarzucał wspieranie ich w przyszłym przejęciu władzy. W rzeczywistości jednak Waszyngton nie dążył do faworyzowania islamistów, a rozmowy ze strony amerykańskiej prowadzili urzędnicy niskiego szczebla. Według niektórych analityków, negocjacje amerykańskie były jedynie zabiegiem taktycznym. Faktycznie w pierwszych miesiącach 1995 roku Paryż i Waszyngton podjęły skoordynowane kroki (Pierre, Quandt, s. 52).

¹⁴ Faktycznie można znaleźć przykłady łamania procedur demokratycznych. Przykładowo w regionach Algierii kontrolowanych przez FIS dystrybucja kart do głosowania odbywała się nie w urzędach, ale w meczetach, część kandydatów z konkurencyjnych partii była zastraszana i w efekcie wycofała się z dalszej walki.

Administracja Billa Clintona, uznając wyniki wyborów prezydenckich z listopada 1995 roku zastrzegła, iż pełnym zwycięstwem demokracji w Algierii będzie przeprowadzenie w niedalekiej przyszłości wyborów parlamentarnych. Amerykanie przy wsparciu ze strony Francji wyrazili gotowość do udzielenia pomocy przy ich organizacji i monitorowania przebiegu głosowania. Jednak Waszyngton nie był przekonany do końca o powodzeniu swojej misji z dwóch głównych powodów. Po pierwsze, urzędnicy amerykańscy obawiali się, iż gotowość pomocy przy przeprowadzeniu i zwłaszcza przy nadzorowaniu wyborów nie zostanie zaakceptowane przez kręgi wojskowe. Pełna transparentność plebiscytu politycznego nie gwarantowała wygranej przez kandydata wspieranego przez armię. Sami Amerykanie przyznawali, że w przeszłości dochodziło do nadużyć lub fałszowania wyników wyborów w Algierii. Kontrola międzynarodowa eliminowała możliwość fałszowania przyszłych wyborów np. przez generałów. Drugą przyczyną niezdecydowania w działaniach USA wynikała z przeświadczenia, iż zbyt bliska współpraca i udzielone jednoznacznie poparcie militarnemu reżimowi w Algierze spowoduje wzrost nastrojów antyamerykańskich w krajach Afryki Północnej. Obawiano się, że poprzez legitymizację rządów Zerouala Stany Zjednoczone będą wręcz utożsamiane z niepopularną wśród ludności cywilnej wojskową dyktaturą w Algierii (Hume, 2006, s. 21).

Z punktu widzenia interesów Stanów Zjednoczonych sytuacja w stosunkach z Algierią ustabilizowała się po objęciu rządów przez prezydenta Bouteflikę w 1999 roku, a polityka zagraniczna Algieru stała się przewidywalna i lojalna wobec USA. 25 lipca prezydent Clinton spotkał się z nowo wybranym prezydentem Algierii podczas ceremonii pogrzebowej króla Maroka Hassana II. Po wyborach nastąpiła intensyfikacja bilateralnych kontaktów gospodarczych oraz współpracy wojskowej. Pomoc ekonomiczna Stanów Zjednoczonych dla Algierii wzrosła do 500 mln USD rocznie. 3 maja podczas swojej wizyty po krajach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej Molly Williamson wysoki urzędnik Departamentu Handlu odwiedziła również Algier. Konsekwencją ewolucji polityki USA było ogłoszenie decyzji o powstaniu *Eizenstat Initiative*, programu gospodarczego skierowanego do wszystkich krajów Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Potwierdzeniem akceptacji przez administrację Billa Clintona wyboru Boutefliki na prezydenta Algierii była kolejna wizyta urzędników amerykańskich. W skład delegacji, której głównym celem było określenie warunków wstępnych dla inwestycji korporacji amerykańskich w algierski sektor bankowy i telekomunikacyjny wchodził: były doradca *National Security* Anthony Lake oraz urzędnicy Departamentu Stanu Susan Rice i Tony Lake. Przyszłość pokazała, iż najszybciej w Algierii zainwestowały takie koncerny jak: Coca-Cola, Pizza Hut i McDonald's. W ciągu dwóch kolejnych lat firmy te utworzyły 2000 miejsc pracy (Ibidem, s. 125). Wymiar ekonomiczny był symboliczny, jednak pojawienie się znanych marek amerykańskich na rynku algierskim spowodowało wzrost zaufania do siebie obu partnerów. Najważniejszym polem amerykańsko-algierskiej współpracy będzie od roku 2000 sektor paliwowy. Początkiem współpracy energetycznej była misja przedstawicieli inwestorów amerykańskich, która miała miejsce w Algierze 12 czerwca 2000 roku. W wyniku zabiegów amerykańskich otwarto przedstawicielstwa takich firm jak: BP – Amoco, Halliburton, Burlington Resources. Prezydent Clinton, proponując współpracę gospodarczą, oczekiwał od nowych władz algierskich reform politycznych i pluralizmu w życiu politycznym. Pierwszą oznaką początku procesu pojednania narodowego było uwolnienie przez reżim Boutefliki grupy ponad 2000 więźniów poli-

tycznych. Niestety były to działania doraźne, o charakterze wizerunkowym. Po 2001 roku władze algierskie wykorzystają pretekst walki z międzynarodowym terroryzmem i rozprawia się z opozycją w brutalny sposób. Również kręgi wojskowe, do tej pory niechętne Stanom Zjednoczonym zdecydowały się po raz pierwszy w historii niepodległej Algierii na nawiązanie współpracy wojskowej z Waszyngtonem (*Why...*, s. 24).

Akceptacja rządów prezydenta Boutefliki była korzystna z punktu widzenia interesów Stanów Zjednoczonych. Niestety ceną za nawiązanie współpracy militarno-politycznej między Algieriem a Waszyngtonem było przyzwolenie na brak demokratyzacji życia politycznego, marginalizacji opozycji oraz brak wsparcia dla walki o prawa człowieka w Algierii. Od 2001 roku stanowisko ówczesnej administracji Georga W. Busha wskazało, iż priorytetem w stosunkach z Algierią są cele związane z walką z islamskim terroryzmem, a nie wspieranie walki o prawa człowieka. Test lojalności wobec USA władze algierskie zdały bez zarzutu po 11 września 2001 roku, udzielając pełnego poparcia w walce z międzynarodowym terroryzmem. Postawa administracji prezydenta Clintona oraz Prezydenta G. W. Busha była przykładem polityki USA wobec regionu o niskim stopniu zainteresowania, traktowaniu Algierii jako środka do osiągnięcia celów doraźnych.

Polityka Stanów Zjednoczonych wobec krajów Afryki Północnej od czasu pojawienia się wojsk amerykańskich w tej części świata tj. od II wojny światowej, ulega ewolucji. W czasie zimnej wojny priorytety amerykańskiej polityki zostały umiejscowione w innych regionach globu np. w Europie czy na Dalekim Wschodzie. Koniec dwubiegunowego układu sił oraz pojawienie się nowych wyzwań – zagrożeń dla współczesnego świata oznaczał radykalną zmianę założeń geopolitycznych dyplomacji USA. Znaczenie obszaru Maghrebu dla administracji waszyngtońskiego gwałtownie wzrosło w wyniku zamachów z 11 września 2001 roku na Waszyngton i Nowy Jork. Prezydent Bush dostrzegał potrzebę aktywnego włączenia jak największej liczby krajów, w tym arabskich z Afryki Północnej, do koalicji antyterrorystycznej. Zdaniem prezydenta G. W. Busha wsparcie polityczne i logistyczne krucjaty Zachodu w walce z międzynarodowym terroryzmem przez kraje arabskie np. Maroko czy Tunezję było jasnym sygnałem dla świata, iż islamscy ekstremiści stanowią zagrożenie dla każdego państwa, narodu, religii czy regionu świata. O determinacji Waszyngtonu w pozyskaniu państw Maghrebu do realizacji współczesnych celów amerykańskiej polityki zagranicznej świadczy przykład Tunezji, kraju o niskim potencjale geopolitycznym i gospodarczym. Administracja amerykańska za cenę poparcia ze strony prezydenta Ben Alego zapłaciła wysoką cenę; legitymizowała reżim Alego, nie bacząc na łamanie praw człowieka. Ostatnie rewolucyjne wydarzenia w krajach arabskich i sprzeczne reakcje różnych uczestników współczesnych stosunków międzynarodowych wykazały lata zaniedbań polityków Zachodu wobec tej części świata, a zaktywizowana polityczna postawa Stanów Zjednoczonych wobec Maghrebu na początku XXI wieku nie zmienia tej sytuacji.

Bibliografia

Arms sales in North Africa and the conflict in the Western Sahara an assessment of U.S. policy: hearing before the Subcommittees on International Security and Scientific Affairs and on Africa of

- the Committee on Foreign Affairs, House of Representatives, 97th Congress, 1st session, March 25, 1981* (1981), sygn. 4.F76/1:Ar 5/22, Washington D.C.
- Current situation in the Western Sahara – 1980: hearing before the Subcommittee on Africa of the Committee on Foreign Affairs, House of Representatives, 96th Congress, 2nd session, December 4, 1980* (1981), sygn. 4.F76/1:W 52/6/980, Washington D.C.
- Energy International Administration, *Official Energy Statistics from the U.S. Government, Algeria Energy Data, Statistics and Analysis – Oil, Gas, Electricity, Coal*, <http://www.eia.doe.gov/cabs/Algeria/NaturalGas.html>.
- Hume C. R. (2006), *Mission to Algiers. Diplomacy by Engagement*, Rowman & Littlefield Publishing Group, Oxford.
- Johnston D. (1996), *Foreign Policy into the 21st Century: The U.S Leadership Challenge*, CSIS, Washington D. C.
- Kamil L. (1987), *Fueling the fire: U.S. Policy and Western Sahara Conflict*, Red Sea Press, Trenton.
- Luciano V. G. (2011), *The Countries of North Africa. Background and Issues*, Nova, New York.
- Nmoma V. (2000), *Power and Force: Libya's relations with the United States*, „Journal of Third World Studies”, vol. 26, nr 4.
- Otenyo E. E. (2009), *American Promotion of Democracy in Africa, 1988–2000. A Comparison of the Presidential Administrations of George H. W. Bush and William J. Clinton*, Edwin Mellen Press, Lewiston–Queenston.
- Patek A., Rydel J., Węc J. J. (2008), *Najnowsza historia świata*, Wydawnictwo Literackie, t. 4, Kraków.
- Pierre A. J., Quandt W. B. (1996), *The Algerian Crisis: Policy Options for the West*, Carnegie Endowment for International Peace, Washington D.C.
- Reagan Seen Missing Chance To Improve Links With Algeria*, March 25, 1981, „Washington Post”.
- Recent developments in North Africa: hearing before the Subcommittee on Africa of the Committee on Foreign Affairs, House of Representatives, 103rd Congress, 1st session, September 28, 1994* (1995), sygn. 4.F76/1:AF 8/40, Washington D.C.
- Schraeder P. J. (1994), *United States Foreign Policy toward Africa. Incrementalism, Crisis and Change*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Segal A. (1986), *The United States and Northern Africa*, „Current History”, vol. 80, nr 470.
- The Crisis in Algeria: hearing before the Subcommittee on Africa of the Committee on Foreign Affairs, House of Representatives, 103rd Congress, 2nd session, March 22, 1994* (1995), sygn. 4.F76/1:AF 3/2, Washington D.C.
- The future of the Western Sahara referendum: hearing before the Subcommittee on Africa of the Committee on International Relations, House of Representatives, 105th Congress, 2nd session, September 24, 1998* (1999), sygn. 4.IN8/16:SA1/2, Washington D.C.
- U.N. Secretary Council, *Reports of the Secretary General on the Situation Concerning Western Sahara, S/2001/613, June 20, 2001, and S/2002/41, January 10, 2002*, <http://www.un.org>.
- U.S. Policy Toward the Conflict in the Western Sahara, Report of a Staff Study Mission to Morocco, Algeria, the Western Sahara, and France, August 25–September 6, 1982 to the Committee on Foreign Affairs U.S. House of Representatives* (1983), Washington D.C.
- Why the Maghreb Matters: Threats, Opportunities, and Options for Effective American Engagement in North Africa* (2009), North Africa Policy Paper Project, Arlington.
- Zoubir Y. H. (2009), *The United States and Maghreb – Sahel Security*, „International Affairs”, vol. 85, nr 1.

United States' foreign policy towards low interest regions on the example of selected North African countries in 1989–2001**Summary**

During the Cold War and in the 1990s, Maghreb states, with the exception of Egypt, were treated marginally by successive US administrations. The situation changed after the terrorist attacks took place in New York and Washington D.C. in September 2001. The paper presents the main political problems in relations between the United States and Maghreb states in the 1990s. These main problems were: the political crisis in Algeria, and the political and military conflict between Morocco and Algeria over Western Sahara. From the US point of view the most important were the implications of these events for the international relations.

Key words: Morocco, Algeria, Maghreb, Mauretania, United States

